3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspod K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje tylko Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7. (obok handlu WP. Balabuszyńskiego).
Administracya „NOWIN“: ul. Gołębia 3 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.
Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Gołębia l. 3 Telefon 840.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Gołębia 3.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Gołębia 3. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

W sprawie uniw. ruskiego.

„N. Fr. Presse“ doniosła onegdaj, że w kwestyi uniwer. ruskiego ma zapaść decyzya jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca (?)

„Koło Polskie, które dopiero przed kilku dniami otrzymało referat profesorów lwowskich, dopiero w przyszłym tygodniu sprecyzuje swe stanowisko w kwestyi uniwersyteckiej. Według „N. Fr. Pr.“ większość członków Koła rzekomo godzi się na to, aby siedzibą uniwersytetu ruskiego był Lwów, ale zażąda pewnych postanowień przejściowych i wyznaczenia dłuższego terminu dla wprowadzenia uniwersytetu w życie.

Do wywodów wiedeńskiej gazety dodał „Czas“ następujący komentarz: Wobec wiadomości „Neue Fr. Presse“ winniśmy zaznaczyć, że mogą one polegać tylko na domysłach. **Koło polskie sprawą uniwersytetu ruskiego jeszcze się nie zajmowało,** narady zaś komisyi parlamentarnej są poufne. Stwierdzić można tylko jedno: ogólne jest przekonanie, że rokowania **nie mogą wydać pomyślnego rezultatu, póki jedna ze stron jest „in statu obstructionis“.**

* * *

Kwestya, jakie stanowisko w sprawie uniwersytetu ruskiego zająć należy, była onegdaj także przedmiotem obrad **wydziału Stronnictwa Polskiego Mieszczaństwa Demokratycznego.**

Wyniki dłuższej dyskusyi dają się ująć w zdanie, że sprawa uniwersytetu ruskiego załatwiona być może tylko *w drodze ustawy* przy współudziale i za *aprobatą* reprezentacyi polskiej — i oczywiście tylko w ten sposób, iżby stan posiadania Polaków i ich kulturne i polityczne interesy żadnego nie poniosły uszczerbku. Obecny spór o siedzibę tego uniwersytetu jest przedwczesny, skoro zasadnicze kwestye, od których zawisło kreowanie uniwersytetu ruskiego, nie zostały jeszcze załatwione.

W kwestyi uniwersytetu odbył się w sobotę wiec, zwołany przez tut. grupę narod.-dem. Referat wygłosił dr Głąbiński. — Przebieg wiecu i rezolucye podajemy w kronice.

Wojna włosko-turecka.

Rzym. Admirał Viale donosi radiotelegraficznie: Dywizya okrętowa Corsiego zatknęła włoskie chorągwie na wyspach Scarpantho i Caxo (Kasos?), oraz wzięła w niewolę garnizon obu wysp i władze cywilne. Tak samo stało się i na wyspach Piskopi i Nisyros.

Rodos. Roboty około ufortyfikowania włoskich pozycyi postępują dalej.

Przeciw włoskiemu sposobowi prowadzenia wojny.

Słychać że Turcya zamierza wysłać specyalną misyę do Wiednia, Berlina i Paryża, a ewentualnie także do Londynu, aby użalić się na sposób prowadzenia wojny przez Włochy, które postępują wbrew przepisom międzynarodowym. Między innemi zarzuca Turcya Włochom rozszerzanie kłamliwych proklamacyj w Trypolisie i Cyrenajce, rzucanie bomb z aeroplanów i balonów, nadużywanie znaku Czerwonego Krzyża i t. d.

Na czele tej komisyi ma stanąć syn lub bliski krewny sułtana.

Apasze paryscy.

Znowu strzelanina na ulicy. Aresztowanie Garniera w Berlinie?

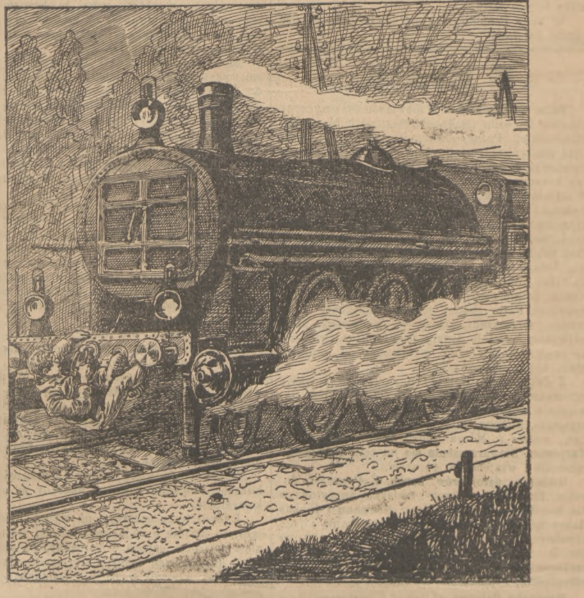
Z Paryża donoszą: Na przedmieściu Colombes aresztowano dwóch anarchistów, poszukiwanych od dawna przez policyę paryską, a mianowicie Metza i Geujona. Obaj napadli na jakąś staruszkę, która wyszła z kantoru wymiany i wyrwali jej z rąk torebkę. W torebce znajdowały się klejnoty i papiery wartościowe. Staruszka poczęła wołać o pomoc. Krzyk ten zwabił znajdujących się w pobliżu policyantów, którzy poczęli ścigać bandytów. Apasze strzelali z rewolwerów do ścigających ich, ale na szczęście nikogo nie zranili. W końcu ujęto ich i okuto w kajdany. Część pieniędzy i klejnotów, które apasze podczas ucieczki porzucili, znaleziono i oddano właścicielce.

Z Berlina donoszą:

Wczoraj dokonano tu tajemniczego aresztowania. Po południu nadeszło do policyi kryminalnej doniesienie, że poszukiwany bezskutecznie od dłuższego czasu paryski bandyta automobilowy G a r n i e r znajduje się od pewnego czasu w Berlinie i mieszka w wielkim pensyonacie przy ulicy Poczdamskiej.

Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy nieznajomy wybierał się do kinematografu. Nieznajomy stawiał silny opór. Odprowadzono go do prezydyum policyi, gdzie rozpoczęte natychmiast przesłuchiwanie. Aresztowany oświadczył, że jest Niemcem, przebywał wprawdzie przez dłuższy czas w Paryżu, jednak z Garnierem nie miał nic wspólnego, a doniesienie, wniesione do policyi, uważa za akt zemsty.

Przy aresztowanym znaleziono kilka nabitych browningów. O aresztowaniu tajemniczego nieznajomego zawiadomiono policyę paryską.



Między życiem a śmiercią. (Patrz artykuł).

Krwawa masakra policyjna we Lwowie.

W sobotę wieczorem młodzież lwowska dała się znowu porwać do niewłaściwej demonstracyi ulicznej, która przy osławionej brutalności lwowskiej policyi skończyła się **krwawą masakrą,** ciężkiem pokaleczeniem kilkunastu młodzieńców i może zwichnięciem ich przyszłości.

Młodzież gorąco czuje i działa przeto nieopatrznie. W sobotę na wieść o uchwaleniu przez Dumę oderwania Chełmszczyzny, młodzież, przejęta patryotycznem oburzeniem, urządziła demonstracyę. Niestety, demonstracye młodzieży lwowskiej kończą się zwykle kocią muzyką przed konsulatem rosyjskim — i walką z policyą, która pilnie strzeże całości szyb w rzeczonym konsulacie. Oczywiście demonstracyj przed konsulatem poczytywać nie można za coś innego, jak za akty nierozważnego z a k o s t w a. Gorące serce, które czuje potrzebę wyładowania uczuć na zewnątrz, powinno iść w parze z rozważną głową: inaczej, przy znanej brutalności władz lwowskich demonstracya prowadzi zupełnie niepotrzebnie do opłakanej katastrofy, jaką stała się znowu sobotnia masakra. A sławna policya lwowska „popisała się“ znowu, jak zgodnie stwierdzają dzienniki lwowskie.

Urzędowa relacya.

C. k. Biuro koresp. donosi o sobotniej demonstracyi:

„W sobotę wieczorem zebrała się pod pomnikiem Mickiewicza młodzież postępowa, młodzież niepodległościowa, młodzież grupująca się w Stowarzyszeniu „Życie“ i „Kuźnica“ i urządziła demonstracyę chełmską.

Imieniem komitetu chełmskiego przemówił ze stóp pomnika p. Jan Dąbski, imieniem „Życia“ akademik Loewenstein. Po przemówieniach młodzież ruszyła pochodem z okrzykami „Niech żyje niepodległa Polska“ do miasta i koło Sejmu usiłowała przejść na ulicę Andrzeja hr. Potockiego, przed k o n s u l a t r o s y j s k i. Policya jednak nie dopuściła jej na tę ulicę i młodzież cofnęła się pod pomnik Mickiewicza. Część młodzieży zmyliła jednak czujność policyi i przedostała się przed konsulat rosyjski, gdzie przyszło do utarczki z policyą. **Policyanci zaczęli bić szablami i poranili kilku akademików.** Druga grupa młodzieży dostała się do redakcyi „Prikarpackiej Rusi“, gdzie zdemolowała urządzenie jednego pokoju.

Kilkunastu demonstrantów aresztowano“.

Jak było w istocie.

Pochód młodzieży, według relacyi pism lwowskich, w miarę posuwania się naprzód, rósł w liczbę uczestników, których naliczyć można było do 5000. Na czele wionął amarantowy sztandar „Kuźnicy“, z napisem „Niech żyje niepodległa Polska“. Posuwano się ulicą Karola Ludwika, Jagiellońską, Mickiewicza, koło gmachu sejmowego, ku ul. Ossolińskich. Nastrój wśród manifestantów stawał się coraz gorętszy.

Policya wiedziała o demonstracyi i zgromadziła przed konsulatem znaczne siły. Gdy pochód zbliżył się do kordonu policyi, przyszło zaraz do starć. Policyanci dobyli szabel i rzucili się na tłum. Ktoś z pobliskiego ogrodu rzucił kamieniem, a wtedy policya **zaczęła bić szablami na prawo i lewo.** Kamienie posypały się gęściej; demonstranci laskami osłaniali się przed cięciami szabel. Powstał hałas, bijatyka, zamieszanie, a grozę sytuacyi powiększył fakt, że **policya konna urządziła szarżę.** Kilkanaście osób wpadło pod kopyta końskie, a **policyanci bili szablami nawet tych, którzy leżeli na ziemi.** Wśród piekielnego wrzasku trwała ta masakra kilka minut.

Liczba rannych wynosi ogółem 30 osób, w tem kilka rannych **ciężko.** Jeden z demonstrantów ma roztrzaskaną dłoń tak, że wisi mu tylko na kostce, drugi otrzymał cięcie od czoła przez oko aż do brody tak, że mu oko wypłynęło, kilku ma rany na plecach, na rękach, na kolanach. Jeden terminator ma przeciętą kość w prawej ręce. Kilkanaście osób odniosło rany od kopyt końskich. Kilku rannych odwieziono dorożkami do szpitala, resztę do domu. Kilku policyantów jest lekko rannych od kamieni.

Część demonstrantów przerwała kordon i prze-

CZARODZIEJ

Wielki [illegible]

[illegible] MICHAŁA ZEVACO.

271

(Ciąg dalszy).

Pozostawał mu już tylko jeden ratunek: błagać łaski u tego człowieka.

Roncherolles rzucił się na kolana i mówił:

— Mam córkę! To dla niej, dla jej ratunku pragnę być wolnym! Pozwól mi uratować córkę i zrób ze mną, co ci się podoba.

Płakał.

— Wiem — rzekł Nostradamus. — Na imię ma Floryssa. I wiem, że kochasz to dziecko. Ty, ty Roncherolles kochasz kogoś!... Przeznaczenie włożyło ci do serca narzędzie, które posłuży mi do zgniecenia tego serca.

— Łaski dla mojej córki! — jęczał Roncherolles. — Coś uczynił z moją córką?

Twarz Nostradamusa zaczęła promieniować. Oczy pałały. Głos jego rozbrzmiewał niby dzwony, które huczały w głowie Roncherollesa.

— Oddałem ją królowi...

— Łaski! Łaski! — wył Roncherolles. — Jeszcze czas! Moja głowa za jej życie!... Biegnij!... Uratuj ją!..

— Zapóźno już. O tej godzinie, w tej samej chwili, Henryk jest przy twojej córce.

— Wydana! — wołał bez pamięci, zrywając się na nogi. — Wydana królowi!...

— Temu samemu, któremu niegdyś wydałeś Maryę de Croixmart!

Rocherolles upadł twarzą na ziemię.

Nostradamus wyszedł spokojny, majestatyczny jak zawsze. Tylko dozorca zauważył, iż ręce jego drżały nieco, a po twarzy pot mu spływał.

* * *

Gdy przyszedł na róg ulicy Froidmantel, ujrzał w stronie Luwru wielkie zbiegowisko ludzi, którzy krzyczeli:

— Niech żyje książę! Niech żyje Najjaśniejszy Pan!...

— Niech żyje Sabaudya! Niech żyje król!...

Nostradamus zadrżał, nagłe podejrzenie czy zwątpienie chwyciło go za serce.

— Niech żyje król?... Król jest w Pierrefonds. Dziś przecież środa! Król w tej chwili jest przy Florysie wobec Królewicza!...

Podjechał ku krzyczącym, pochylił się na siodle i zapytał jakiegoś rzemieślnika, który wrzeszczał głośniej od innych:

— Mój przyjacielu — rzekł, podając mu srebrną monetę — dlaczego tylu ludzi przyszło?

— A to — odpowiedział zapytany — książę Sabaudyi pojechał zwiedzać szranki, które szykują Bastylią na turnieje. Wie pan, te z powodu jego ślubu. A teraz wracał do Luwru

— Ach! — zawołał Nostradamus i odetchnął.

— A ponieważ najjaśniejszy król towarzyszył księciu, więc my krzyczymy: Niech żyje Sabaudya, niech żyje król!...

Nostradamus usłyszał w sobie niby wielki trzask. Zdawało mu się, iż niebo pękło. Złorzeczenie zahuczało w jego piersi wstrząśniętej; iskrzące oko wzniósł z groźbą ku górze...

Król nie pojechał do Pierrefonds, gdzie w tej chwili jest Królewicz!

Z e m s t a s i ę n i e u d a ł a!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

biegła koło konsulatu, ale rozpierzchła się, ścigana przez policyantów z dobytemi szablami.

Głosy prasy.

„Gazeta poranna“, organ posła Battaglii pisze: „Wina wczorajszych krwawych wypadków spada prawie **wyłącznie na policyę** — zarówno na jej kierownictwo, że wczas nie zdołało się zoryentować w położeniu i dopuściło tłum kilkutysięczny w wąską ulicę, bronioną przez słaby stosunkowo zastęp policyi — jak i na organy wykonawcze, które znanych z brutalności policyantów nie umiały powstrzymać od barbarzyskiego wprost znęcania się nad bezbronnymi.

„To, co się wczoraj działo w ulicy Potockiego, przechodzi wszystkie sławne czyny lwowskiej policyi. Brutalni żołnierze pastwili się wprost nad cofającymi się i uciekającymi akademikami, tratowanych kopytami koni cięto bez pardonu, kaleczono w nogi leżących na ziemi, darzono ostrzami w plecy i nastawione w obronie dłonie, konni policyanci szaleli, tnąc tłum w prawo i w lewo. Na placu zostało dwudziesta kilku rannych, w tem kilku bardzo ciężko.

W ulicy Potockiego krew można było widzieć całemi kałużami.“

Z kraju.

Pożar w Zakopanem. Z niewiadomnej przyczyny zapaliła się willa „Sadyba“ własność p. Maryi Bodziszewskiej. Pożar spostrzegł pierwszy p. Wolf Otto maszynista pociągu krakowskiego alarmując świstawką lokomotywy. Na ratunek przybyła partya krakowskich kondoktorów i PP. Piotr Sofij, Władysław Böhm, Piotr Gnenia i Rudolf Trekaler i chociaż drogą zmęczeni wśród płomieni wynosili zagrożone rzeczy. Z pomocą przybył też wachmistrz żandarmeryi p. Andrzej Wójczak, któremu również należy się szczere uznanie za akcyę ratunkową. Jednak górale obojętnie gapili się na ogień, co tylko pracę straży utrudniało. Cudem nazwać można, że nie zapalił się dom sąsiedni prof. Dr. Browicza. Pożar obecny dosadnie przekonał o potrzebie reorganizacyi straży w Zakopanem. Czas najwyższy by stałe dyżury pełniły silne, zwiększone pogotowia dokładnie wyszkolone w ratownictwie domów piętrowych.

Z Zakopanego. Dnia 11 b. m. odbyło się walne zgromadzenie właścicieli pensyonatów celem zawiązania stowarzyszenia. Przewodniczący stowarzyszenia, którego statut został zatwierdzony przez nam., została p. Marya Bodziszewska, zastępcą P. Karpowicz. Stowarzyszenie ma na celu utrzymanie łączności i wzajemnego poparcia.

Ucieczka „dyrektorów“ banku. Z Przemyśla donoszą: Dwóch dyrektorów Związku kredytowego dla handlu i przemysłu, Herz Neumann i Pinkas Bauer uciekło onegdaj zostawiając bank i jego klientów bez pieniędzy. Deficyt wynosi 120.000 kor. Banczek operował eskontem wekslí, który dyrektorowie wykonywali w ten sposób, że weksle eskontowali, a pieniądze chowali.

Morawska Ostrawa. *(Obchód Konstytucyi 3 go Maja).* W zagłębiu ostrawskiem obchodzono dnia 5 maja niezwykle uroczyście rocznicę konstytucyi, a obchodzono ją wspólnie, co bardzo dobrze świadczy o jedności, panującej wśród kresowej Polonii. Punktem zbornym dla całego Zagłębia był znowu Dom Polski w Morawskiej Ostrawie, gdzie w niedzielę przed południem zgromadziły się tysięczne zastępy Polaków z Morawskiej Ostrawy, Przywcza, Maryańskich Gór, Witkowic, Polskiej Ostrawy, Gruszowa, Hermanic, Michałkowic, Radwanic i Małych Kończyc. Sokół polski wystąpił w strojach uroczystych. Zebranie było tak liczne, że wielka sala Domu polskiego, galerya i salka boczna nie zdołały pomieścić wszystkich uczestników. Na piersiach każdego z nich błyszczała oznaka: srebrny orzeł polski na czerwonem polu. W Domu polskim odbył się uroczysty Poranek, którego program bardzo starannie obmyślany, wykonano nader udatnie wspólnymi siłami z całego Zagłębia i tak: przemawiał p. Swiżewski z Polskiej Ostrawy, deklamowała p. Petrykiewiczowa z Gruszowa i p. Niemczykówna z Morawskiej Ostrawy, grał solo na skrzypcach p Sochor z Dąbrowy, śpiewał p. Pu talkiewicz z Morawskiej Ostrawy i chór mieszany z Michałkowic. do wielu punktów programu akompaniowała p. Żychoniówna z M. Ostrawy.

Tego samego dnia każda z wymienionych wyżej miejscowości urządziła u siebie stosowny wieczorek patryotyczny. W Morawskiej Ostrawie odegrano starannie dwie sztuki: „Grzmią pod Stoczkiem armaty“ Zubrzyckiego i „Okrężne“ Korzeniowskiego.

Dochód z całego dnia przeznaczyły wszystkie te miejscowości na dar narodowy 3 go maja dla T. S. L. i dla Macierzy szkolnej.

Wystąpienie posła dra Tertila ze stronnictwa narodowej demokracyi?

Z **Tarnowa** donoszą, że burmistrz miasta, poseł do Rady p dr Tertil, niezadowolony z ataku na ministra Długosza, zgłosił **swe wystąpienie z partyi** i w Kole polskiem będzie zaliczał się do „dzikich“.

Proces Ronikiera.

„Ostatnie słowo“ oskarżonego.

Sensacyjny proces, który w Warszawie wytworzył istną psychozę, dobiegł do końca. Onegdaj replikowali jeszcze obrońcy i prokurator (adwokat Korwin Piotrowski przemawiał w swój zwykły komedyancki sposób, ściągając na siebie kilkakrotne upomnienia przewodniczącego, wreszcie w sobotę nastąpiło „ostatnie słowo“ Ronikiera. Sala była przepełniona, wiele pań przyszło z kwiatami (nieprawdą jednak jest notatka we wczorajszych porannych kraj. gazetach, jakoby służba z polecenia prezesa sądu odebrała paniom kwiaty).

„Ostatnie słowo“ hr. Ronikiera.

Wyjmuje plikę po dziennikarsku pisanych pasków, spogląda na nie i zaczyna mówić:

„Będę mówił krótko, bo sprawa została zupełnie wyjaśniona i prawda jest już wyjaśniona. Bardzo mylą się ci, którzy sądzą, że obawiam się swojego ostatniego słowa. To co mówiłem na poprzedniej sesyi Izby zostało całkowicie potwierdzone w czasie obecnego zebrania.

Są cztery tylko punkty w których ja podobno się pomyliłem: 1-o to depesza, która wysłana była do Łuszczewa, a którą rzekomo wysłał Kowalik; 2 o na hipotece teściowa miała 40 tys. nie 20 tys; 3 o wątpliwości, czy Bronisław Chrzanowski nocował kiedy w Łuszczewie, czy nie nocował; 4 o co się tyczy alibi. Jest tu już stwierdzone, że we wtorek o godz. 12 w południe byłem w Lublinie.

Tu oskażony powołuje się na odnośne zeznania świadków.

Prokurator musiał, albo nie oskarżać, albo się zrzec oskarżenia. Spełniał tylko powinność służbową. Ale byli tu inni jeszcze oskarżyciele prywatni. Szczególniej powód cywilny atakował mię tu ostro, posiłkując się tu tematem wysyłanych przezemnie depesz do Łuszczewa. Nikt chyba nie może tu widzieć nic nadzwyczajnego w punkcie, że kiedy wyjeżdżałem z domu, telegrafowałem później do żony, kiedy przyjadę.

Powód cywilny nie znając dokładnie sprawy, opierając się na złem przetłomaczeniu depeszy do żony, rzuca na nią najgorsze podejrzenia.

Mówiłem już poprzednio o Stasiu. Nie chcę powtarzać tu słów poprzednich. Mogę tylko sędziów zapewnić, że z zabójstwem nie mam nic wspólnego. I gdybym był mógł przewidzieć jak się zakończy ze Stasiem, wolałbym sam przed tem umrzeć. Pytajcie mnie, o wszystkiem powiem prawdę, byle nie żądano odemnie nazwisk.

Najadłem się wiele wstydu z tej spowiedzi publicznej. Srogo już zostałem ukarany za moją lekkomyślność.

I jeżeli teraz oczekuję na wyrok uniewinniający, to już nie o moją osobę chodzi, bo z sumieniem własnem jestem w porządku, to zależy mi tylko na dzieciach moich i teściowej. Chciałbym, aby i oni wierzyli w moją niewinność, tak jak wierzy nieszczęśliwa żona.

Zmieniła się już opinia publiczności na moją korzyść. Pisma, które mnie oskarżały, dziś występują z życzliwą obroną. Inaczej wobec mnie zachowują się i tłumy uliczne, oblegając karetkę więzienną, które mi współczują.

Ale chciałbym mieć ten dowód piśmienny, który osobom wątpiącym o mnie, a kiedyś dzieciom moim, abym mógł pokazać jako świadectwo niewinności.

Z kolei oskarżony polemizuje jeszcze z prokuratorem. Mówi, że prokurator niech oskarżonemu nie wierzy, ale niech wierzy 62 świadkom. A wtedy sprawa będzie jasna. Oskarżenie upadnie.

Ale warto poruszyć sprawę rewolweru. Jest to tajemnica sensacyjna, którą ja tylko mogę wyjaśnić. Na rewolwerze był monogram W. K. Nie chcę wskazywać kto nim był, ale, Chrzanowski miał kolegę, którego inicyały zgadzają się z tym monogramem. A jednak ucznia tego tu nie przesłuchiwane.

Jest w aktach zeznanie niejakiego S. W. ucznia, który bardzo interesował się tym rewolwerem. Wystarczyło jednak, że powiedział to rewolwer nie jego i więcej go nie niepokojeno.

Jako motyw zabójstwa wskazywano cele materyalne. Czyż jest jednak możliwe, aby ktoś chciał zabijać dla celów niepewnych? Pani Chrzanowska mogłaby jeszcze powtórnie wyjść za mąż po śmierci męża. I wtedy sytuacya zupełnie wyglądałaby inaczej. Wreszcie i mąż osobiście oczekuje jeszcze sukcesyi. Jeżeli nie pójdę do ciężkich robót, majątek mój i mojej żony sięgać będzie w przyszłości 500.000 rubli. Czy taki człowiek może zabijać dla celów materyalnych?!

Powód cywilny w oskarżaniu mnie popełnił aż 40 niedokładności, dowód to tylko, że sprawy ściśle nie zna.

Robiono tu obliczenia pociągów. Trzy z nich opóźniły się w dniu przybycia do Lublina. Jestem człowiekiem wierzącym. Sądzę, że sama Opatrzność sprzyjała tu, aby dać mi dowody mojej nie winy, bo wyliczenia paraliżuje rzeczywistość.

Obalone są zarzuty oskarżenia. A teraz pomówię o swojej duszy. Byłem zawsze człowiekiem religijnym. I matka wpajała we mnie uczucia moralne. Nie mogłem zabić człowieka, nie zabiłbym nigdy nikogo. I wierzenia moje i mój honor rodzinny i miłość dla żony nie pozwoliłyby mi popełnić coś równie okropnego.

Nie chcę, aby mnie posądzano o jakieś zwroty oratorskie, nie chcę, podobnie jak obrońca Zawadzkiego, zamieniać izbę sądową w budę jarmarczną, dlatego nie uciekam się do wzywania tu ducha nieszczęśliwej ofiary, aby zaświadczyła tu moją niewinność, wobec oskarżenia mojego teścia.

Spór między adwokatami.

Jeszcze nie skończył ostatniego zdania hr Ronikier, kiedy zerwał się z miejsca adw. Korwin Piotrowski, protestując donośnym głosem przeciwko obrazie swej osoby.

Wtedy wstaje adw. B.-Puszkin, nazywa to prowokacyą i protestuje przeciwko przerywaniu „ostatniego słowa“. Wywiązuje się głośny spór, który pod grozą wydalenia z sądu adwokatów powstrzymuje przewodniczący.

Odroczenie wyroku.

Po przemówieniu Ronikiera przewodniczący ogłosił przerwę dla narady Izby, przyczem zakomunikował, że wyrok zostanie ogłoszony w niedzielę o godz. 1 w południe.

Wyrok został prawdopodobnie odłożony na późniejszy termin, gdyż do dzisiaj do południa żadne wiadomości z Warszawy w tym kierunku nie nadeszły.

Warunki połączenia się Podgórza z Krakowem.

Dzisiejsza konferencya delegatów.

Dzisiaj o godz. 10 przed poł. rozpoczęły się w Starym Teatrze dalsze konferencye w sprawie połączenia Podgórza z Krakowem, zainicyowane swego czasu przez Wydział krajowy. Obradom przewodniczy członek wydziału kraj. p. Onyszkiewicz, który przybył ze Lwowa na konferencyę wraz radcą wydz. kraj. p. Schwormem.

W konferencyi biorą udział następujący delegaci:

z ramienia m. Krakowa prez. dr Leo, obaj wiceprezydenci dr Szarski i Sare, radcy Beringer, Daszyński, Dattner, J. K. Federowicz, Hałatkiewicz, Iglicki, dr I. Landau i dr Tilles, st. r. mag. dr Zawadzki, st. r. bud. Kłeczek i referent sprawy połączenia r. mag. dr Sikorski;

z ramienia m. Podgórza burmistrz poseł Maryewski, radni dr Aronsohn, dr Bobrowski, Brener, dr Emilewicz, dr Górski, Grządziel, Grünberg, Liban Wł., Łuczko i Rolle, oraz dyr. mag. Kowalski;

wreszcie z ramienia powiatu wielickiego marszałek Rady powiatowej p. Winter i sekretarz dr K. Szczepański.

Konferencya miała następujący przebieg:

Po krótkiem zagajeniu przez członka Wydz. kraj. posła Onyszkiewicza i powitaniu obecnych przez prez. dra Leo, zabrał głos burmistrz Podgórza poseł Maryewski, który przedstawił zapatrywanie Rady m. podgórskiej na kwestyę połączenia, poczem przedstawił szereg warunków, pod którémi połączenie nastąpić może. Są one następujące:

A. Warunki polityczne.

Zachowuje się odrębne okręgi wyborcze do parlamentu i sejmu oraz ordynacyę wyborczą mającą obowiązywać w Podgórzu.

B. Warunki administracyjne.

1) Reprezentacya Podgórza w Radzie krakowskiej i w prezydyum. 2) Rada dzielnicowa i jej agendy (wzorem miasta Floridsdorf). 3) Wydział magistratu w Podgórzu. 4) Starostwo dla powiatu, urząd podatk. etc. pozostaną w Podgórzu. 5) Kasa Oszczędności podg. pozostaje w miejscu pod dyrekcyą wybraną przez urzędujący wydział. 6) Cmentarze obu wyznań pozostają w Podgórzu. 7) Filia straży pożarnej — conajmniej 2 plutony — dalej istnieć będzie w Podgórzu. 8) Krakowski zakład czyszczenia miasta obejmie czynność w Podgórzu. 9) Zatrzymanie kasy chorych powiat. z dotychczasowym statutem.

C. Warunki skarbowe.

1) Skale podatków czynszowego, zarobkowego i gruntowego pozostają w dotychczasowej wysokości. 2) Dodatki krajowe obowiązujące W. Ks. Krakowskie, obowiązywać będą w Podgórzu. 3) Fundusze zakładowe pozostają własnością Podgórza i to tak lokowane w pap. wart, w Kasie oszcz. lub Banku kraj., jak niemniej w realn., fabrykach i gruntach, a procenta i dochody mogą być tylko obracane na zaspokojenie potrzeb gospodarczych Podgórzu. 4) Dochód z wapienników i kamieniołomów obracany będzie na inwestycyę w Podgórzu. 5) Fund. emeryt. urz. i sług m. Podgórza przelewa się do fund. emer. Krakowa pod warunkiem. że zobowiązania statutowe przejmie Kraków. 6) Niedobór 25.000 kor. przy budowie kościoła parafialnego pokryty zostanie z fund. m. Podgórza.

D. Warunki gospodarcze i inwestycyjne.

1. Pożyczka, która ma być zaciągnięta w Banku Kraj. na uchwalone przez R. m. Podgórza inwestycye, o ile one nie będą wykonane do dnia połączenia się dwóch miast — muszą być dokończone przez wspólny zarząd m. wielk. Krakowa. 2. Ułożenie sieci tramwaj. w Podgórzu — w oznaczyć się mającym terminie — będzie przeprow. przez Tow. Tramw. 3. Ust. budowl. podg. będzie jeszcze przez 10 lat obowiązywać m. Podgórze. 4. Ułatwienia przyznane dla gosp. rolnych w przyłączonych już gminach do Krakowa zastrzeżone zostaną w Podgórzu — również i dla zakładów przemysłowych. 5. Targi i jarmarki istniejące dotychczas w Podgórzu pozostają niezmienione a m. Kraków obowiązuje się w ciągu lat 10 w najbliższem sąsiedztwie t. j. Na Wolnicy-Ludwinowie, Zakrzówku i Płaszowie targów i jarmarków nie otwierać. 6. Rzeźnia miejska, chłodnia i jatki pozostają czynnemi (również należy otworzyć filię targowicy na bydło i trzodę w Podgórzu). 7. Ponieważ budynek w którym mieści się obecnie gimnazyum — po jego przeniesieniu do nowego gmachu — pozostanie wolny, m. Kraków dołoży starań, aby umieszczono w nim szkołę realną nowego typu, która ma być kreowaną w Krakowie. 8. Po wybudowaniu przez rząd mostu na przedłużenie ulicy Krakowskiej i mostu na przedłużeniu ulicy 3 maja — należy poczynić starania o rekonstr. obecnie istniejącego mostu i pozostawienie go do użytku publ. 9. Zysk Kasy Oszcz. m. Podgórza w ramach obowiązującego statutu ma być obracany na cele humanit. w Podgórze. 10. Opłaty na prąd elekt. dla m. Podgórza — dla zakł. przemysł. w Podgórzu istniejących, pozostają niezmienione (taryfa podgórska jest obecnie niższa).

E. Warunki sanitarne.

1. Dla m. Podgórza przeznacza się odpowiednią ilość lekarzy miejskich i szkolnych (najmniej 2). 2. Urządzenie szpitala dla zakaźnych w Podgórzu jest wskazanem.

F. Warunki przemysłowo-handlowe.

1) Ponieważ Kraków pozostanie i pozostać powinien stolicą duchową Polski, w której będą się koncentrowały instytucye naukowe, kulturalne etc. należy nadal na terytoryum miasta Podgórza popierać instytucye przemysłowe tak, aby ta dzielnica Wielkiego Krakowa stała się centrum przemysłu polskiego — przynajmniej dla zaboru austryackiego. 2) Zarząd miasta Krakowa wyznaczy większe obszary na cele przemysłowe i ułatwi nabycie tychże. 3) Szkoła ceramiczna po jej zreorganizowaniu, powinna nadal pozostać w Podgórzu.

G. Warunki przejściowe.

1) Urzędnicy magistratu i zakładów przemysłowych, jak również straż ogniowa, policyjna i słudzy miejscy, przechodzą na etat m. Krakowa z należytemi prawami — o ile statut organizacyjny m. Krakowa nie byłby dla nich korzystniejszy. 2) Niestabilizowani pomocnicy kancelaryjni, dyetaryusze, jak również robotnicy dzienni otrzymają odpowiednie zajęcie w biurach i zakładach przemysłowych gminnych. 3) Wszelkie zobowiązania przyjęte przez m. Podgórze uchwałami Rady miejskiej obowiązywać będą miasto Kraków. 4) Wybranej „Radzie dzielnicowej“ przysługiwać będzie w przyszłości prawo dopilnowania, by przyjęte zobowiązania przez miasto Kraków zostały dopełnione i nadaje się jej prawo, aby w danym razie w obronie zagrożonych interesów byłego miasta Podgórza przed władzami występować mogła.

Nad przedłożonymi warunkami wywiązała się ożywiona dyskusya, która głównie obracała się około kwestyi rozdziału mandatów do przyszłej wspólnej Rady miejskiej.

Konferencya — jak słychać — zakończy się dopiero późnym wieczorem.

* * *

Przedstawione powyżej „warunki“, przedłożone na dzisiejszej konferencyi przez p. Maryewskiego wywołają z pewnością zasłużoną krytykę. Są one bowiem — w obecnej swej redakcyi — po prostu nie do przyjęcia, gdyż nakładają na m. Kraków niesłychane ciężary a gwarantują równocześnie Podgórzowi najzupełniejszą odrębność gospodarczą i polityczną.

Dzisiejsze „warunki połączenia“ nie świadczą o dobrej woli panów delegatów Podgórza.

Co słychać w mieście?

O centralę wodno-elektryczną w Jazowsku.

Pełna komisya gaz. elektryczna odbyła w sobotę pod przew. pres. Leo posiedzenie z udziałem zapro-

szonego prof. dra Ossowskiego. Jak wynikło z przebiegu posiedzenia, wielki projekt centrali w Jasowsku ma wśród komisyi wielu przyjaciół.

Posiedzenie zakończyło się **wybraniem subkomisyi**, której zadaniem będzie powołanie rzeczoznawców i dokładne zbadanie projektu. Do tej komisyi wybrano prezydyum miasta, r. m. pp. Baseca, Beringera, Maryana Starzewskiego, Turskiego i dyrektora elektrowni miejskiej Bilińskiego. Uchwalono przeprowadzić przez znawców expertyzę nad tą sprawą, przyczem ma być dla porównania rozpatrzoną kwestya, która z trzech możliwych alternatyw: 1) budowa nowej elektrowni w Krakowie, 2) budowa miejskiej elektrowni okręgowej w Zagłębiu węglowem, 3) budowa elektrowni okręgowej w Jasowsku, jest dla gminy m. Krakowa najkorzystniejszą. Dla przygotowania expertyzy wybrano subkomitet.

›Pochód‹ Szymanowskiego.

Za tydzień „Pochód" Szymanowskiego ukaże się na wystawie Tow. Przyj. Sztuk. P. w Krakowie. Skorzystamy z tego momentu, aby omówić szczegółowo polemikę, jaka się wywiązała w dziennikach z powodu tego dzieła.

Jak wiadomo, celem zrealizowania odlewu wielkiego dzieła, zawiązał się z inicyatywy posła Jaworskiego komitet. W wywiadzie, ogłoszonym w „Gońcu Pon." dr Jaworski oświadcza, że „składki już napływają, hasłem zaś do uchwalenia subwencyi przez różne instytucye będzie dar Sejmu, który komitet ma nadzieję wyjednać. Do chwili zebrania kwoty tak znacznej, iż dzieło będzie mogło być odlane w kolosalnej wielkości w bronzie, są w zawieszeniu wszystkie inne kwestye, w szczególności zaś kwestya miejsca. Dlatego polemika co do tego ostatniego punktu jest dzisiaj zupełnie bezprzedmiotową". Dr Jaworski przypuszcza, że pieniądze zbierać trzeba będzie przez 2—3 lata.

Stronnictwo polskiego Mieszczaństwa Demokratycznego.

W sobotę dnia 11 b. m. odbyło się konstytuujące posiedzenie **wydziału** stronnictwa Polskiego Mieszczaństwa Demokratycznego, na którem wybrani zostali: prezesem poseł Edmund Zieleniewski, wiceprezesami pp. nadradca dr Marceli Zawadzki i inżynier Adelmann, sekretarzami radca m. arch. Jan Peroś i dyrektor Józef Parczyński, a skarbnikiem radca m. Stefan Iglicki. Po wyborze odbyła się dyskusya na temat politycznego położenia w kraju i uniwersytetu ruskiego, przyczem wyrażono zgodne zapatrywania, że kwestya uniwersytetu ruskiego może być rozwiązana tylko w drodze ustawowej za wolą i wiedzą miarodajnych czynników polskich.

Zarząd stronnictwa przystąpi obecnie do pracy organizacyjnej, zakrojonej na szeroką skalę.

Ospa w Krakowie.

W sobotę został miejski Urząd zdrowia zaalarmowany dwoma nowymi wypadkami ospy w Krakowie. Na szczęście okazało się, że oba alarmy były fałszywe, gdyż urzędowa ekspertyza stanowczo ospę w tych dwóch wypadkach wykluczyła. Dzisiaj przed południem doniósł fizykatowi lekarz dr Lustig, że przy ulicy Krakowskiej l. 36, zachorowała wśród podejrzanych objawów 10 letnia córka stróża domu. Wysłano natychmiast na miejsce lekarza miejskiego dra Weinsberga, który wraz z personalem sanitarnym dokonał wskazanych zabiegów. Chore dziecko oddano pod obserwacyę, a domowników umieszczono w baraku izolacyjnym. — Do chwili zamknięcia dziennika nie było jeszcze wiadomem, czy w danym wypadku ma się do czynienia z ospą.

Dotychczas zatem było ogółem 9 stwierdzonych wypadków ospy, z których jeden zakończył się śmiercią (Jaworski). Reszta chorych jest już na wyzdrowieniu.

Niebezpieczeństwo zawleczenia ospy z Królestwa jednak ciągle istnieje — dlatego publiczność powinna w własnym interesie jak najliczniej poddawać się ochronnemu szczepieniu i korzystać w tym celu z bezpłatnego szczepienia, dokonywanego przez lekarzy miejskich.

Wiec w sprawie uniwersytetu ruskiego. Z inicyatywy tut. grupy narod. demokratycznej odbył się w sobotę w przepełnionej sali Tow. Roln. wiec obywatelski, który zagaił prof. dr T. Grabowski gorącem przemówieniem, wykazującem potrzebę „organizacyi narodowej". Następnie były prezes Koła dr Głąbiński wygłosił obszerny referat w sprawie uniwersytetu ruskiego: „Sprawa to nie nowa, wywodził dr Gł., bo od lat 10 zaprząta ona polityków polskich i ruskich, jest jednak nowa o tyle, że obecnie politycy ruscy *innej taktyki się chwycili*. Przedtem rozumieli, że sprawa może być załatwiona tylko w porozumieniu *z gospodarzami kraju*, t. j. z Polakami, dzisiaj głoszą, iż jest to sprawa wewnętrzna ruska i zwracają się tylko do parlamentu i do rządu. Pomijają sejm krajowy i sądzą, że sami zmuszą rząd, parlament do kreowania uniwersytetu ruskiego — z pominięciem Polaków. Aby wymusić na rządzie tę zdobycz, grożą *obstrukcyą* przeciw ustawom wojskowym, które rząd uważa za konieczność. Nad całą tą polityką ruską i taktyką Rusinów unosi się duch rzeczywistego przywódcy, ekszandarma Starucha (*wesołość*). Siłą i krzykiem spodziewają się Rusini osiągnąć cel. A grozi niebezpieczeństwo, że ta taktyka osiągnie pewne rezultaty — i społeczeństwo polskie jest zaniepokojone".

Dr Gł. wskazał następnie, że Rusini żądają kreowania uniwersytetu tylko we Lwowie, przytoczył ich argumenty i przeciwstawił argumenty polskie, przemawiające przeciw realizacyi ruskiego żądania. Miasto Lwów, w którem według ostatniego spisu osób, używających języka ruskiego jest 21.700, a osób wyznania gr.-kat. 59 000, dobitnie protestuje przeciw temu, protestuje także polska ludność w Stanisławowie i Kołomyi.

Po referacie dra Gł. przemawiali pp.: dr Rowiński, dyr. Doerman, dr Stroński, inż. Żeleński, który zaznaczył, że na zgromadzenie przybyli przedstawiciele różnych stronnictw, poczem uchwalono następujące rezolucye:

1. Wiec uważa za rzecz niezgodną z naszym narod. interesem i nar. godnością, aby Rusinom za poparcie przez nich chwilowych interesów rządu, społeczeństwo polskie płaciło ustępstwami ze swego stanu posiadania.

2. Wiec protestuje, aby siedzibą przyszłego uniwersytetu ruskiego był Lwów.

3. Wiec wyraża przekonanie, że w akcie prawnym, który za zgodą Koła polskiego zapowie zasadniczo założenie uniwersytetu ruskiego, wyraźnie powinno być określone, że będzie on umieszczony w jednym z powiatów południowo-wschodniej części kraju.

Uroczystość św. Stanisława. Jak wiadomo w kościele na Skałce trwa przez cały tydzień odpust. W niedzielę o g. 9 rano wyruszyła z Wawelu uroczysta procesya, prowadzona przez ks. biskupa Sapiehę, na Skałkę. W procesyi wzięła udział wielotysięczna publiczność, przybyła z okolic Krakowa i z Królestwa. Wśród barwnej mozaiki ludowych strojów, suto przetykanych czerwienią, z pośród białego duchowieństwa i kanoników w uroczystych szatach wyłaniał się wysoko złoty relikwiarz, mieszczący w sobie głowę św. Stanisława, niesiony przez czterech kleryków. Wśród bicia dzwonów i śpiewów pobożnych procesya podążyła na Skałkę tam ks. biskup Sapieha odprawił sumę, w czasie której w kościele wygłosił kazanie ks. Wojtasiak zaś przed kościołem O. Honorat. Po nabożeństwie ks. biskup udzielił tysiącznym tłumom błogosławieństwa relikwiami św. Stanisława.

Z teatru miejskiego. Ostatni występ p. Siemaszkowej odbędzie się we wtorek 14 bm. w dramacie L. H. Morstina „Lilije", w których znakomita artystka stworzyła potężną, głęboko wnikającą w intencye poety kreacyę.

W piątek 17-go bm. rozpoczynają się na scenie krakowskiej występy gościnne p. Mieczysława Frenkla, artysty teatru Rozmaitości w Warszawie, jednego z najwybitniejszych i najświetniejszych filarów teatru polskiego. Pan Frenkel rozpocznie swe występy rolą Geldhaba w słynnej komedyi Fredry. Kreacya ta w interpretacyi p. Frenkla ma swą piękną, dorównującą najpierwszorzędniejszym arcytworom tradycyę w kronikach polskiej sceny.

Fala gorąca. Tegoroczna wiosna przynosi ustawiczne niespodzianki. Przyszła spóźniona o kilka tygodni, aż do ostatnich dni panowało dokuczliwe zimno — aż tu nagle wczorajszej niedzieli nastąpił przełom i odrazu nastąpił upał, dochodzący do 20° C. Dzisiaj między 4 a 5 rano przeciągnęła nad miastem krótka, gwałtowna burza z grzmotami i błyskawicami, a rano termometr o g. 8 mej wskazywał 25° C. Po 8-mej lunął rzęsisty deszcz z gradem, poczem temperatura obniżyła się do +21° C.

Nietylko w Krakowie panowały wczoraj upały. W Pradze, Wiedniu i Gracu temperatura wynosiła wczoraj 30° C. w cieniu, podczas gdy w słońcu termometr niejednokrotnie dochodził do 50° C.

W całej Anglii nastały upały. W Londynie temperatura wynosiła wczoraj 78° Farnheita. Tak samo w Paryżu notowano wczoraj w cieniu 32° C., w niektórych zaś miejscowościach było nawet 40° C. W Madrycie zaś były wczoraj takie upały, że wydarzyło się 11 wypadków udaru słonecznego.

Ta nagła podwyżka temteratury, która nawiedziła niespodzianie całą Europę, zdaje się wskazywać, że osławione zeszłoroczne „fale gorąca" także tego roku porządnie dadzą się nam we znaki.

Dr Głąbiński w Krakowie. W sobotę popoł. przybył do Krakowa eksc. dr. Głąbiński celem wygłoszenia mowy na zebraniu członków stronnictwa nar.-demokratycznego. Złożył wizyty wybitnym osobistościom, między innemi ks. biskupowi, delegatowi Federowiczowi, dyr. dr Staniszewskiemu — a po zgromadzeniu odbył się w sali saskiej bankiet na 50 osób, podczas którego wygłoszono szereg toastów politycznych. Eks. dr Głąbiński wyjechał w niedzielę rano z powrotem do Lwowa.

Ze spraw miejskich. Onegdaj odbyło się pod przew. r. m. Klemensiewicza posiedzenie sekcyi prawniczo-przem., na które sekcya wyraziła swą opinię w sprawie uregulowania ksiąg hipotecznych Wawelu. Następnie wybrała sekcya delegatów do rozpatrzenia kontraktu o rozszerzenie wodociągu krakowskiego na terytoryum Podgórza i załatwiła cały szereg spraw emerytalnych.

Dar Narodowy z dnia 3 maja. Krakowski Związek okręgowy T. S. L. ukończył prace nad obliczaniem zebranych w dniu 3 maja składek. Ogółem zebrano 3 maja b. r. na Dar Narodowy T. S: L. koron 7963 i 17 halerzy.

Największą kwotę, bo 1207 K 40 h zebrano przy stoliku przed Hawełką; dalej przy stoliku przed firmą J. Wencel, mianowicie 557 K 88 h i przy stoliku pod Sukiennicami.

Ze względu na dzień powszedni, a tem samem i słabszy stosunkowo ruch na mieście, rezultat ogólny uważać można za świetny. Zebrano K 2500 więcej, niż poprzedniego roku.

Zarząd Związku poczuwa się więc do miłego obowiązku złożyć na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie przedewszystkiem wszystkim P. T. Paniom i Panom, którzy zbierali składki na Dar Narodowy, nadto Szanownej publiczności, że tak chętnie i ochoczo na cele oświatowe składała.

Z teatru w Parku Krakowskim. „Lwów w nocy" przypadł publiczności do gustu, gdyż każdym razem sala teatralna jest przepełniona. Wesoły ten wodewil będzie grany jeszcze dziś i we środę. „Ułani Księcia Józefa" ukażą się we wtorek, a na czwartek wznawia scena ludowa znakomitą sztukę p. t. „Stary piechur i syn jego huzar", ze śpiewami i tańcami.

Festyn. Na kolonie wakacyjne w Kochanowie odbędzie się staraniem Czytelni dla kobiet im. Słowackiego festyn w Parku krakowskim dn. 2 czerwca.

Ze sportu. *(Match „Cracovia"—„Nemzeti" S. C. 1:1).* Match wczorajszy był jednym z najwięcej interesującym w tym sezonie, a to głównie dzięki nadzwyczajnej żywości, ściśle południowej, jaką wszystkie drużyny węgierskie do swej gry wnosić zwykły.

Co chwila zmieniające się ataki, nie tyle może dobrze skombinowane, ile nadzwyczaj szybko przeprowadzane, oto cecha zasadnicza wczorajszej gry, żywo przypominającej zeszłoroczne zapasy z „M. A. C." lub Törekvesem.

Jedyną słabą stroną napadu Węgrów, to brak zdecydowanych celnych strzałów, których wczoraj przez cały czas widzieliśmy najwyżej trzy. Pomoc natomiast i bramkarz byli zupełnie bez zarzutu. — Naogół jest to w stosunku do biało-czerwonych znacznie silniejsza drużyna i tylko dzięki wytężającej obronie udało się „Cracovii" wyjść z matchu z obronną ręką. Przewaga Węgrów zaznaczyła się wyraźnie w drugiej połowie, kiedy to Krakowiacy widzieli się zmuszeni ściągnąć pod bramkę wszystkie swe siły, nie wyłączając ataku, aby tylko rezultat zdobyty utrzymać. Naogół i „Cracovia" miała niezły dzień, nie tak jednak świetny jak we środę z „A. Z. S." — Na pierwszy plan wybijali się z ataku p. Prochowski i Kałuża (ten ostatni z każdym matchem czyni coraz większe postępy), z pomocy zaś p. Synowiec i p. Singer.

Wcale niezłym nabytkiem na miejsce p. Trouba okazał się p. Obert. Bramkę dla „Cracovii" z rzutu karnego zdobył p. Troub w 4 minuty po pauzie, dla Węgrów w 43 minut p. Todt. Halftime 0:0. Stosunek kornerów 10:2 na korzyść „Nemzeti". Sędzia p. Doubek był zanadto czuły na *foule* Węgrów, a wobec „Cracovii" za łaskawy.

Dzień kobiet. Wczorajszej niedzieli urządzała partya socyalistyczna w wszystkich państwach „dzień kobiet". U nas odbyło się zgromadzenie kobiet w cyrku Edisen, w ktorem jednak przeważali mężczyźni. O „żądaniach kobiet" mówiła p. Malinowska, a imieniem akad. Związku kobiet przemawiała pna Rostówna. Po przemówieniu pos. Daszyńskiego na temat obecnego położenia kobiet zgłosiła p. Czarnecka rezolucyę domagającą się przyznania praw politycznych kobietom, jak również czynnego i biernego prawa wyborczego do gminy, sejmu i parlamentu. Rezolucyę tą uchwalono. Po zgromadzeniu odbył się tradycyjny pochód pod pomnik Mickiewicza.

Strejki i lokaut piekarzy trwa w dalszym ciągu a pertraktacye ugodowe zostały na razie zaniechane, gdyż obie strony stanowczo obstają przy swoich, dostatecznie znanych postulatach. Pieczywa w mieście jest podostatkiem, gdyż wszyscy majstrowie wypiekają bułki przy pomocy terminatorów, cztery zaś wielkie piekarnie zawarły na własną rękę ugodę z czeladnikami, akceptując ich żądania. Na razie nie wiadomo, jak długo strejk i lokaut jeszcze potrwa oraz, czy istnieją szanse ugody.

O fasadę dla Muzeum narodowego na Wawelu. Dnia 28 b. m. upływa ogłoszony przez magistrat konkurs na projekt fasady Muzeum narodowego na Wawelu. Odnośne projekty winny być składane w biurze prezydyalnem magistratu.

Z niedzielnych bójek. W niedzielę po południu zgłosił się na stacyę Pogotowia ratunkowego czeladnik piekarski Józef Wyszogrodzki, lat 18-to, którego koledzy silnie poturbowali. Zadali mu oni kilka ran dość ciężkich, prawdopodobnie boksem, na głowie. Po opatrzeniu odesłano go do domu.

Niedoświadczony złodziej. P. Eliasz Kanarek, zamieszkały przy ulicy Karmelickiej, zgubił w sobotę klucz od swej kasy. Ku swojemu zdumieniu znalazł znalazł go nazajutrz rano w zamku kasy, skręcony do połowy. Niedoświadczenie znalazcy spowodowało zapewne, że nie mógł zrobić z niego właściwego użytku, t. j. otworzyć kasy i wybrać gotówki. Niedoświadczonego złodzieja poszukuje obecnie policya.

Z kroniki żałobnej.

Z Marunowiczów Anna Kuśniewiczowa, wdowa po grecko-katolickim proboszczu, przeżywszy lat 71, zmarła 11 b. m. w Podgórzu.

Aleksander Wacławski, przeżywszy lat 50, zmarł 11 b. m. w Krakowie.

Alojzy Chorąży, maszynista kolei państwowej, przeżywszy lat 41, zmarł 10 b. m. w Krakowie.

Edmund Borzęcki, emerytowany kasyer dóbr hr. Branickich i pocztmistrz, przeżywszy lat 76, zmarł 10 b. m. w Krakowie.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Poniedziałek „Milionerzy».
Wtorek «Lilije».
Środa «Nerwowa awantura».
Czwartek pop. „Kościuszko pod Racławicami".
Czwartek wiecz. «Ulubieniec kobiet».

Repertuar teatru letniego w Parku krakowskim.

Poniedziałek «Lwów w nocy».
Wtorek «Ułani ks. Józefa».
Środa „Lwów w nocy".

Między życiem a śmiercią.

(Patrz ilustracyę).

Przed kilku dniami zdarzył się na przestrzeni kolei zachodniej, tuż koło miejscowości Rekawinkel, wypadek, który w całej pełni zasługuje na miano „cudownego ocalenia". Robotnik kolejowy Józef Hikl pracował na torze, gdy wtem nagle nadjechał od strony Wiednia pociąg pospieszny. Hickl w przerażeniu skoczył w bok, ale tak nieszczęśliwie, że dostał się pod lokomotywę. Zdawałoby się, że nieszczęśliwy został na miejscu zmiażdżony... Przypadek atoli szczęśliwy sprawił, że z lokomotywy zwisały gumowe szlauchy do odprowadzania pary. Szlauchy owinęły się o ciało Hickla tak, że nie dostał się pod koła. Z nadludzkim wysiłkiem wygramolił się Hickl przy pomocy owych szlauchów na zderzak. Przeszło godzinę wytrwał w tej straszliwej sytuacyi — na froncie lokomotywy pędzącego pociągu pospiesznego, naprawdę między „życiem a śmiercią". Dopiero koło najbliższego tunelu robotnicy sygnałami zatrzymali pociąg i i wyratowali omdlałego Hickla.

Rycina nasza przedstawia tę straszną sytuacyę.

Telegramy „Nowin".

Przedłożenie budżetowe w Izbie.

Wiedeń. We wtorek zbierze się konwent seniorów, by ustalić program pracy aż do Zielonych Świąt. Prawdopodobnie przedłożenie budżetowe będzie przekazane komisyi bez pierwszego czytania. Gdyby jednak podniesiono sprzeciw, to prezydyum poczyni starania, aby przedłożenie załatwić na jednem posiedzeniu, przyczem stronnictwa ograniczyłyby się do złożenia krótkich deklaracyi.

Wedle ogólnego przekonania, sesya letnia Rady państwa **nie przeciągnie się poza 20 czerwca.**

Nagłe upały.

Wiedeń. Dziś nad ranem upał w dalszym ciągu dochodził do 20° C. Takie same wiadomości nadchodzą z Berlina i innych stolic Europy. We Włoszech upały dochodzą do 40° C.

Strindberg umierający.

Stockholm. W stanie zdrowia Strindberga nastąpiło nagłe pogorszenie. Smierci oczekują lada chwila.

Tylko co wyszło dziesiąte poprawne wydanie najtańszego Katechizmu z 2-ma obrazkami, wielkim drukiem p. t.

PACIERZ

i zebranie treściwe głównych prawd wiary świętej.

Cena 1 egz. 10 hal., tuzina 1 K., 100 egz. tylko 6 koron.

Nakład

Księgarni katolickiej

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

9, plac Maryacki, telefonu 1308.

Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal., zagraniczne po 9 hal. 76

Drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu, najmniej 50 hal.

Poszukiwane:

Służbę za darmo nie daję ale możliwie po niskich cenach biuro **Filipina Mikołajska 3.**

Letnisko pensyonat we dworze. Miejscowość górzysta, położenie ładne, las, woda. Szczegóły listownie. Częstochowa, Szkolna 8, Milewski. 589

Zdolna buchalterka i korespondentka w języku polskim oraz niemieckim poszukiwaną jest do większego przedsiębiorstwa na prowincyi. Oferty niekwalifikowanych kandydatek nie będą uwzględnione. Zgłoszenia pod M. G. poste restante Kraków za okazaniem kwitu inseratowego. 614

Stróżka potrzebna do domu przy ul. Długiej l. 15. Wiadomość u właściciela w sklepie. 609

Oddzielnego mieszkania składającego się z 2 pokoi i kuchni albo 1 pokoju przedpokoju kuchni poszukuje samotny pan. Zgłoszenia pod L. W. 413 do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Jagiellońska 7. 608

Do sprzedania:

Dom nowy z sześcioma mieszkaniami, stodoła, stajenka i komórki, parceli 600 sążni, 2 morgi pola ornego do sprzedania. Wiadomość w biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków, Jagiellońska 7. 598

Dom w Bochni, blisko stacyi przy ulicy Podedworze, nowy, suchy dom o dużym pokoju z kuchnią, sionką i werandą, z ogródkiem kwiatowym za 4000 K. do sprzedania. Gotówka potrzebna 1600 K. Zgłoszenia W. Tabor Bochnia. 607

Piegi w 6 dni zupełnie usuwa krem „Diana" oryginalny lub zwrot pieniędzy natychmiast. Nie dać się brać na lep szumnym reklamom. Doza 2 kor. Na całą twarz i ręce, duża doza 4 kor. (porto 20 hal. zaliczka 65 hal. więcej).

Brodawki od gwarancyą lub zwrot pieniędzy usuwa najnowszy wynalazek „Eureka" Doza K. 1·20 h. Porto jak wyżej, wysyła też za zaliczką (oba środki porto jedno). Agencya „Stella" Zacisze 7, I p. 611



OLLA GUMMI polecone przez przeszło 2000 lekarzy. — Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych drog. Cena 4, 6 i 8 kor. 77

Wody mineralne

naturalne tegorocznego czerpania

Sole do picia i do kąpieli

Sól morska

Nadeszły do Głównego Składu **J. Wentzla** w Krakowie

Telefon 14.
Telegram: Wentzl, Kraków.

Biuro techniczne

Wiktora Skołyszewskiego

Inżyniera kultury rządowo upoważnionego geometry cywilnego, Kraków, ul. Św. Jana 14, Nr. telef. 2208, przeprowadza podziały gruntów, odgraniczenia parcel it. p. 151

„MERKURY"

Gazeta Losowań i Handlowa

Dokładne wykazy wszystkich losowań 1479

Popularny dział handlowy i giełdowy

Bezpłatny dodatek „Rocznik finansowy" zawierający wykazy niepodjętych wygranych i wiadomości handlowe. Prenumerata całoroczna 3 K. 60 h. półroczna 1 K. 90 h.

Adres: Admin. „Merkurego" w Krakowie, Floryańska 3

Numera okazowe darmo.

CHŁOPCÓW

do roznoszenia gazet

poszukuje Biuro Dzienników i Ogłoszeń

☐☐☐ MARYANA HUPCZYCA ☐☐☐

:: w Krakowie, przy ulicy Jagiellońskiej 7 ::

Preparat „TRAYSER" przeciw reumatyzmowi i podagrze jest do nabycia we wszystkich Aptekach i Składach Aptecznych. Illustrowana broszura z prawidłowym opisem powyżej wspomnianych chorób wysyłana zostaje na pierwsze żądanie bezpłatnie. Adresować M. E. Treyser, No 160 Bangor House, Shoe Lane. London E. C. England. 224



Zakład pogrzebowy

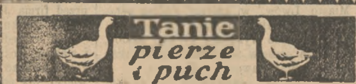
„CONCORDIA"

JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzań pogrzebowych oraz sprowadzenia zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Tanie pierze i puch



1 kg. szarych skubanych K. 2, lepsze K. 2·40, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękkich jak puch K. 6, w najlepszym gatunku K. 7, 8 i 9·60. Puch szary K. 6, 7, biały najlepszy K. 10, puch z piersi K. 12 od 5 kg wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking(, Pierzyna około 180 cm, długa a 120 cm. szeroka i dwie poduszki o wielkości 80×60 cm. dostatecznie napełniona nowym, szarym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K 24. Pierzyna sama K. 10, 12, 14. 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 200×140 cm. K. 13, 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 cm. K. 4·50, 5, 5 50. Pierzaty z najlepszej dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13 i 15, przesyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości Max Berger w Deschenitz Nr. 404 a, (Czeski las). Nie ma ryzyka, gdyż zamiana jest dozwolona albo zwracam pieniądze. Bogato ilustrowane cenniki wszystkich rodzajów pościeli za darmo. 1064

Niniejszem ma zaszczyt zawiadomić P. T. Klientów ś. p. brata mego Stanisława, że objąłem jako sądownie ustanowiony następca

Dom dla Handlu i Przemysłu

pod firmą Stanisław Ropski przy ul. Szewskiej l. 26

i będę go nadal prowadził.

Upraszając o łaskawe poparcie, polecam się P. T. Klientom i Szan. Publiczności 600 **Jan Ropski.**

Najlepsze źródło zakupu gotowej pościeli z dobrego czeskiego pierza!



Wsypy z gęstego czerwonego nankinu (inlet), 1 pierzyna, 180×120 cm. z dwoma poduszkami, każda 80×60 cm. z nowego miękkiego trwałego pierza K 16·—, z półpuchu K 20.—, z puchu K 24.—. Pierzyna sama K 10·—, K 12·—, K 14·— i K 16·—. Poduszka sama K 3·—, K 3·50 i K 4·—. Podwójna pierzyna 200×140 cm. K 13·—. K 14·50, K 17·50 i K 21·—. Poduszka do tego 90×70 cm. K 4·50, 5·20 i K 5·50. 5 kg. nowego, dobrego białego pierza bez prochu K 24·—, śnieżno białego K 30·—, lepszego K 36·—, najlepszego dworskiego skubanego K 45·—, 5 kg. nieskubanego pierza z żywych gęsi K 26 i K 30·—. Biały puch o dużych płatkach K 5·—, lepszy K 6·— najlepszy z piersi K 6·50 za ½ kg. Szary puch ½ kg. K 2·50 i K 3·—. Wysyłka opłatnie za zaliczką. Wymiana dozwolona za zwrotem portorya.

Joanna Polatschek, Janowitz a. Angel Nr. 22. bei Klattau in Böhmen.

Fundusz gwarancyjny z końcem 1910 r. 20.213.178,18 koron.
Stan ubezpieczeń z końcem 1910 r. 132.167.998.19 kor., — 422599 osób.

„ALLIANZ"

akcyjne towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu, przyjmuje pod bardzo dogodnymi warunkami ubezpieczenia na życie, renty i posagi.

Zdolni i energiczni zastępcy zostaną przyjęci w każdem miejscu zachodniej Galicyi za wysoką prowizyą. Nieobeznanych poucza się najdokładniej. Instrukcye wysyła się bezpłatnie z głównej agencyi. — Kraków ul. Długa Nr. 11, Józef Dąbrowski, lub z filii towarzystwa: Bielsko ul. Główna Nr. 1. 860

Bluzki i Halki

:: od skromnych do najwytworniejszych ::

Fabryczny Skład płócien

Bielizny damskiej - Bielizny pościelowej - stołowej oraz

Kompletnych wypraw ślubnych

Torebki - Paski - Żaboty - Kołnierze - Krawaty
Pończochy - Rękawiczki duńskie, jedwabne
niciane - Szale gazowe i Koronkowe - Woalki
Wstążki - Koronki - Kwiaty - Pióra strusie
Biżuterye i t. p. poleca w wielkim wyborze

KAROL JAROSZ

przedtem Zimler i Ska

Kraków, Rynek 41 - Linia A-B

Telefon 2329.

Kwizdy

FLUID

Marka „wąż"

Fluid dla turystów

Oddawna wypróbowane, wonne wcieranie w celu wzmocnienia i zasilenia ścięgni i muszkułów. Środek pomagający przy podagrze, reumatyzmowi, bólach w biodrach, postrzale i nerwobólach. Turyści, myśliwi, cykliści i jeźdzcy używają takowy ze skutkiem do wzmocnienia i odzyskania sił po większych trudach.

Cena całej flaszki K. 2·—
„ ½ „ K. 1·20

Prawdziwy do nabycia w aptekach.
Ilustrowany cennik darmo i opłatny.
Główny skład: 721



Franciszek Jan Kwizda

c. i k. austryacko węgierski, król. rumuński i król. bułgarski nadworny dostawca obwodowy aptekarz, Korneuburg koło Wiednia.

Zagwarantowany skutek

w przeciwnym wypadku zwraca się pieniądze.

Lekarskie uznanie o znakomitym skutku.

Dr. med. A. RIXA



Krem na biust

nieszkodliwy, do zewnętrznego użytku, sensacyjny stały skutek! Bujny biust, pełne, jędrne kształty ciała w każdym wieku w najkrótszym czasie. Próbna puszka K. 3·—, duża puszka wystarczająca do osiągnięcia celu K. 8·—.

Niepożądane włosy

na twarzy usuwa w przeciągu 5 minut, Dr. med A. Rixa usuwacz włosów pod gwarancyą nieszkodliwy, cena K. 4.—, wszystkie przez władze lekarskie zbadane preparaty.

Kosmetyczne Dr. B. Rixa laboratoryum, Wiedeń IX, Berggasse 17/H.

Dyskretna wysyłka za pobraniem lub opłatnie za poprzedniem nadesłaniem należytości.

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO-AMERICANA



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy. 8

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:		b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:	
Laura	11 maja	Atlanta	16 maja
Kaiser Franz Josef I	25 „	Alice	30 „
Argentyna	8 czerwca	Francesca	13 czerwca
Martha Washington	15 „	Laura	27 „
Oceania	22 „		

Informacyi

udzielają, oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:

Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:

Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Americany (GOLDLUST i Ska, Biuro spedycyjno-komisowe) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego.

Czerniowce: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany Rathausstr. 20

Dla Galicyi wschodniej:

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błonie 2, jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie

Tryest: Dyrekcya Austro-Americany, via Molin Piccolo 2.

Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, I. Kärntnerring 7
„ Biuro pasażersk. Austro-Americany II. Kaiser Josefstr. 36
oraz Wiedeń: Jener. Ajencya Austro-Amerykany, Schenker i Ska

GUMOWE specyalności dla Panów i Pań

prawdziwe francuskie dla panów I. jakości praw. chron. marka ochronna „KOLONIA" jako najlepszą dotychczas znana marka 3 szt. K. 1·10, 6 szt. K 1·90, 12 szt. K 3·60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracyami wysyła niezn acznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskretnie, za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytości w markach pocztowych jedyna firma tego rodzaju

I. Kukla, Praga, Perlowa Nr. 35.

Ilustr. obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i opłatnie. 285

Rządowo uprawniona 80

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

„Popierajmy Przemysł krajowy"

Najkorzystniejsze źródło nabycia wyrobów tkackich jako to: płótna czysto lniane pojedynczej i podwójnej szerokości, dymki, ręczniki, drelichy, ścierki, chusteczki itp. wyroby w zakres tkactwa wchodzące tylko

w Towarzystwie tkaczy

pod opieką św. Sylwestra

w Korczynie koło Krosna

przy krajowej szkole tkackiej. 582

Na żądanie cennik i próbki darmo i opłatnie

SKŁAD TAPET

na sezon 1912 poleca magazyn mebli, dywanów i t. d. 575

Stefana Iglickiego w Krakowie

przy ul. Sławkowskiej l. 10, (naprzeciw Grand Hotelu).

Na żądanie wysyła wzory opłacone. Ceny bardzo niskie.

PIŁKI NOŻNE



Nagolenniki i buciki do tychże

LAWN TENNIS

Piłki, rakiety i wszelkie artykuły sportowe

Dla p. p. Studentów, Akademików i klubów 10% opustu. 427

REIM i SKA

Kraków, Rynek 37.

Najtańszy aparat bezpieczeństwa do golenia



Nr 6710, bardzo wygodny i bezpieczny w użyciu, dobrze niklowany z jednem obosiecznem ostrzem, bardzo polecenia godny dla niewprawnych, ponieważ jakiekolwiek okaleczenie się jest zupełnie wykluczonem, goli tak szybko jak brzytwa, za sztukę K. 2·20.

Nr. 6776. Najtańszy, niklowany aparat do golenia z jednem dobrem obosiecznem ostrzem K. 1·56.

Nr 6710½. Ten sam aparat z 3 obosiecznymi ostrzami K. 2·80. Obosieczne ostrze zapasowe za sztukę 30 h. za tuzin K. 3·20.

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.

Wysyłkę uskutecznia wprost do osób prywatnych za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości światowa firma

Jan Konrad, c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr 720 (Czechy).

Proszę żądać pocztówką mój bogato ilustrowany katalog główny z 4800 wzorów, który się wysyła nieza wocznie darmo i opłatnie. 191

DZIAŁ INSERATOWY

-- „NOWIN" --

znajduje się w biurze

DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ

Maryana Hupczyca

w Krakowie, Jagiellońska 7

(róg Szewskiej)

Tamże należy się zgłaszać ze wszystkiemi ogłoszeniami.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4